

Wędrowka z Simoradza do Santiago de Compostela

Arcybiskup dotrzymał słowa

Zacząło się w Częstochowie od drobiazgu: na dokumencie potwierdzającym poświęcenie figury św. Jakuba dla parafii w Simoradzu zabrakło pieczęci arcybiskupa Santiago de Compostela, który w podróży nie miał jej przy sobie. **Zaprosił więc po pieczęć do Hiszpanii...**



Przed katedrą w Santiago de Compostela

Z LEWEJ: Podczas Mszy św. w katedrze św. Jakuba z abp. Barrio Barrio

Jak wiele innych parafii Jakubowych chcieliśmy mieć w Simoradzu figurę patrona. Wykonał ją rzeźbiarz z Iskryczyzna – Bogusław Zbel, a poświęcił arcybiskup Santiago de Compostela – Julian Barrio – mówi ks. kan. Stanisław Pindel.

Poświęcenie odbyło się 1 maja w kaplicy MB Częstochowskiej na Jasnej Górze, podczas ogólnopolskiej pielgrzymki parafii Jakubowych, na którą z okazji Roku św. Jakuba przybył też abp Barrio Barrio. Pod pamiętkowym certyfikatem znalazła się pieczęć parafii oraz ojców paulinów.

– Brakowało tylko arcybiskupiej. Więc zgodziliśmy się z zaproszeniem arcybiskupa z Santiago postanowiliśmy po nią pojechać, oczywiście z naszą poświęconą figurą – wspomina Tadeusz Rusin, który na tę nietypową pielgrzymkę wyruszył w czerwcu z bratem Mirosławem Rusinem oraz Tadeuszem Niewandą. Plan wydawał się prosty: pojadą samochodem wzdłuż Drogi Francuskiej, jak najbliższej szlaku, nawiedzając z figurą katedry i kościoły,

o ile będą otwarte i zostaną do nich zaproszeni. Miała to być pielgrzymka simoradzkiej figury, która jak inni pielgrzymi otrzymała swoją muszlę i książeczkę na pieczątki z odwiedzonych miejsc.

– Każdy dzień był inny, a cała podróż – niezwykła. W pierwszym kościele natychmiast otoczyli nas Hiszpanie. Zgotowali nam bardzo ciepłe przyjęcie i przekonaliliśmy się, jak wielką cześć cieszą się u nich św. Jakub. Zdarzało się wielokrotnie, że kiedy wnieśliśmy figurę na feretronie, ludzie podchodzili, modlili się, głaskali stopy posągu, pytali o słowa zapisane po polsku.

Tak było też pod koniec, kiedy wślizgnęliśmy przez całe Santiago – wspomina Tadeusz Rusin.

Pan go tu przysłał

„Przysłał mnie tu Pan” – to polska wersja łacińskiego napisu umieszczonego na pierwotnej simoradzkiej figurze w Santiago de Compostela. Podczas wędrowki przez Hiszpanię wiele razy się nad nim zastanawiali.

Wędrowali ponad tydzień i przekonali się, jak niespodziewane i tajemnicze są ścieżki świętego wędrowca. Zaskoczeń było mnóstwo. Błędna wskazówka w jednym z miasteczek pozornie wyprowadziła ich na manowce. Tymczasem nagle na pustkowiu

napotkali opuszczony kościół, otwarty i niszczący na deszczu. Do dziś wspominają z ścisnięciem serc i strach, gdy wyobrazili sobie, że taki los mogłoby spotkać też nasze kościoły.

– Ale za to w tych, które były czynne, przyjmowano figurę tak gościnnie. W żadnej z świątyni, a nawiedzaliśmy też ogromne katedry, nie było najmniejszego problemu, by ustawić figurę na ołtarzu, pomodlili się. Nawet w jednym z zamkniętych akurat kościołów, gdy pod niego podeszliśmy, w tym samym momencie otworzyły się drzwi, w których stanął uśmiechnięty proboszcz i zaprosił nas do środka – mówi Tadeusz Rusin. Jak wszyscy cieszył się, że z dalekiej Polski pielgrzymują ze św. Jakubem. W Burgos po katedrze oprowadził ich sam biskup. Równie serdecznie przyjął ich abp Barrio Barrio, stawiając obiecaną pieczęć.

Nasz przewodnik

– Ksiądz proboszcz prosił nas o przywiezienie do parafii

kamienia z Santiago. Miejscowi tłumaczyli, że to niemożliwe, bo wszystko przykryte jest asfaltem, a przecież nie wyrwą kamienia ze ściany. A kiedy doszliśmy pod katedrę, trafiliśmy na ekipę, która remontowała chodnik. W głębokim wykopie widać było kamienie, więc poprosiliśmy o jeden. I mamy go! – śmieje się Tadeusz Rusin. A poważnie dodaje: – Wiele razy czuliśmy, że czuwa nad nami Duch Święty, a św. Jakub jest naszym orędownikiem i przewodnikiem. To świadomością, która przemienia człowieka.

– To poczucie pojawiło się również wśród innych parafian. Podczas nabożeństw do św. Jakuba odczytujemy prośby z karteczek wrzucanych do skrzynki. Zwykle bywało ich kilka. Już po powrocie pielgrzymującej figury, na czerwonym czuwaniu, było ich ponad 30. Ludzie z wielką ufnością proszą o wstawiennictwo – mówi ks. Pindel.

W następną pielgrzymkę simoradzka figura wyruszy już wkrótce: z racji Roku Jakubowego towarzyszyć będzie diecezjalnej pielgrzymce z Halnowa na Jasną Górę. **mb**



Simoradzka figura św. Jakuba przebyła ponad 7 tys. km

REKLAMA

azbest, acekol, eternit, papa - demontaż i utylizacja na terenie Śląska i Opola

pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi 29 zł/m² - gwarancja 10 lat

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

wymiana rynien i rur spustowych, docieplenie elewacji, poddaszy i stropodachów

szkolenia BHP i PPOŻ